

opusdei.org

List Prałata Opus Dei (10.02.2024) | o posłuszeństwie

W tym nowym liście pasterskim prałat Opus Dei zastanawia się nad posłuszeństwem w świetle chrześcijańskiego przesłania i rzeczywistości powołaniowej Dzieła.

10-02-2024

Kochani, niech Jezus czuwa nad moimi Córkami i Synami!

1. Kilka lat temu napisałem do Was list poświęcony wolności. Każdy z

nas starał się o niej rozmyślać i wprowadzać ją w nasze codzienne życie. Przypomniałem Wam wtedy, że jesteśmy powołani do czynienia rzeczy z miłości, a nie tylko z obowiązku. Chcemy iść blisko Pana, wypełniając Jego wolę, poruszeni pragnieniem odpowiadania na Jego miłość. Dziś piszę o posłuszeństwie, które na pierwszy rzut oka może wydawać się cnotą przeciwną wolności. Wiemy jednak bardzo dobrze, że w rzeczywistości prawdziwe posłuszeństwo jest konsekwencją wolności; co więcej, w przeciwieństwie do tego, czego można by się spodziewać z czysto ludzkiego punktu widzenia, chrześcijańskie posłuszeństwo skutkuje coraz większą wolnością.

Kilkadziesiąt lat temu wielki intelektualista, który dogłębnie poznał dzieła świętego Josemaríi, zwrócił uwagę na ważny wkład naszego Założyciela: fakt, że

podkreślał on, że w życiu chrześcijańskim istnieje swoiste pierwszeństwo wolności przed posłuszeństwem^[1]. Jesteśmy posłuszni, ponieważ *mamy ochotę* wypełniać wolę Bożą, ponieważ jest to najgłębsze pragnienie naszej duszy. W rzeczywistości posłuszeństwo bez wolności nie jest godne osoby ludzkiej, a zatem nie jest godne syna lub córki Boga.

Miłość, jak dobrze wiemy, jest czymś znacznie więcej niż mniej lub bardziej ulotną skłonnością do bycia wrażliwym; miłość zakłada gotowość oddania życia za kogoś (por. J 15, 13). Z tego powodu jednym z jej najgłębszych przejawów jest utożsamienie naszej woli z wolą ukochanej osoby: „Chcę tego, czego Ty chcesz, chcę, ponieważ Ty chcesz, chcę tak, jak Ty chcesz, chcę wtedy, kiedy Ty chcesz...”^[2].

2. Wiele razy rozważaliśmy pełen miłości Boży plan dla świata: stworzenie i nadprzyrodzone wywyższenie, z czystej miłości, aby dzielić szczęście Trójcy Świętej z każdym mężczyzną i każdą kobietą, i dać im pełnię egzystencji, zaspokajając wszystkie tęsknoty ich serc. Ale od samego początku grzech był również obecny na świecie: grzech naszych pierwszych rodziców, który był zasadniczo nieposłuszeństwem.

Jednak – nie ustawajmy w kontemplowaniu tego z wdzięcznością – Bóg nie chciał pozostawić nas naszemu losowi. Decyzją w najwyższym stopniu wolną, z miłości, której nie możemy zrozumieć, ponieważ jest ponad nasze nędzne pojmowanie, posłał swojego Jednorodzonego Syna, aby przywrócić nas do stanu przyjaźni z Nim. Kiedy Jezus umiera na Krzyżu za całą ludzkość – za ciebie i za mnie

– oddaje swoje życie w akcie pełnego posłuszeństwa woli Ojca. Wolność i posłuszeństwo są misternie splecione w historii Zbawienia. Godne pożałowania konsekwencje ludzkiego nieposłuszeństwa są odkupione przez posłuszeństwo Chrystusa. Jego łaska pozwala nam żyć w wolności dzieci Bożych.

3. Na tych stronach pragnę zaprosić Was do wspólnej medytacji nad niektórymi aspektami cnoty posłuszeństwa – jednej z centralnych tajemnic naszej wiary – tak obecnej w życiu każdego człowieka. Potrzeba posłuszeństwa jest rzeczywistością ludzką, na wielu poziomach, ponieważ istnieją prawa i normy wiążące: od treści prawa naturalnego po prawa współżycia społecznego; od posłuszeństwa nieletnich wobec rodziców po posłuszeństwo tych, którzy dobrowolnie poważnie zobowiązali się do czegoś przed innymi ludźmi lub instytucjami. W

podobnym sensie posłuszeństwem jest również podążanie za własnym sumieniem. W jeszcze szerszym znaczeniu posłuszeństwem można nazwać stosowanie się do pewnych rad duchowych.

Będąc zanurzonym w dzisiejszej kulturze łatwo zauważyć, że rzadko uważa się posłuszeństwo za coś pozytywnego. Raczej się unika posłuszeństwa, bo postrzega się je jako sprzeczne z najważniejszą wartością, którą stanowi wolność. Dodatkowo w wielu środowiskach istnieje zarówno pewien kryzys autorytetów jak i postrzeganie zależności jako czegoś negatywnego – jako nieuniknionego wyjątku od zdolności do samodzielnego osądzania i decydowania o czymś. Tak więc, na przykład, dzisiejsza zwiększona wrażliwość na wszelkiego rodzaju nadużycia władzy, choć sama w sobie bardzo pozytywna i konieczna, może

czasami niesprawiedliwie kwestionować wszelkie formy autorytetu. W rzeczywistości zdarza się, że istnieje niejako wrodzona skłonność do nieposłuszeństwa, będąca dziedzictwem grzechu pierworodnego, tego momentu, w którym „człowiek – kuszony przez diabła – pozwolił, by zamarło w jego sercu zaufanie do Stwórcy (por. Rdz 3, 1–11) i nadużywając swojej wolności, okazał *nieposłuszeństwo* przykazaniu Bożemu”^[3].

Aby zrozumieć najwyższą wartość posłuszeństwa i jego egzystencjalny związek z wolnością, musimy wznieść się ponad obowiązujące w ludzkim społeczeństwie poziomy posłuszeństwa i kontemplować Jezusa Chrystusa. Celem naszego życia jest postawienie Chrystusa w centrum, aby królował w naszych sercach i kierował całą naszą egzystencją.

„Uczmy się od Jezusa żyć posłuszeństwem. On zostawił nam w Ewangelii niezwykłą biografię, która składa się tylko z trzech słów: *erat subditus illis*, *był im poddany* (Łk 2, 51). Zobaczcie, jak ważne jest posłuszeństwo dziecka Bożego, skoro sam Bóg stał się posłusznym dwóm stworzeniom, bardzo doskonałym, ale stworzeniom: Najświętszej Maryi Pannie – ponad nią tylko Bóg – i świętemu Józefowi! I Jezus był im posłuszny”^[4]. Syn Boży chciał być w pełni człowiekiem, i jak każde dobre dziecko był posłusznym Maryi i Józefowi, wiedząc, że w ten sposób jest posłuszny Bogu Ojcu. I to posłuszeństwo naznaczyło całe Jego życie na ziemi, aż po posłuszeństwo Krzyża (por. Flp 2,8).

Posłuszeństwo Bogu

4. W sensie absolutnym tylko Bóg jest godny posłuszeństwa, zawsze i przez cały czas, ponieważ tylko On w pełni

zna drogę, która prowadzi każdego z nas do szczęścia. „Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi” (Pwt 28,1), mówi Mojżesz, zanim opíše błogosławieństwa, jakie posłuszeństwo przyniesie ludowi.

W pewnym sensie całe objawienie biblijne jest pedagogią ku najbardziej inteligentnemu i wolnemu posłuszeństwu: temu, które prowadzi nas do pełnej realizacji tego, kim jesteśmy, gdy nasza wola utożsamia się z wolą Bożą, w bezwarunkowym „tak”. Dlatego za pośrednictwem proroków Pan wciąż przypomina swojemu, często niewiernemu ludowi: „Słuchajcie głosu mojego, a będę wam Bogiem, wy zaś będziecie Mi narodem. Chodźcie każdą drogą, którą wam rozkażę, aby się wam dobrze powodziło” (Jr 7, 23). Nasze

małe plany stają się wspaniałe, gdy integrują się z Jego planami; nigdy nie jest nam tak dobrze, jak wtedy, gdy chodzimy Bożymi drogami.

Sam Chrystus jest nam ukazany jako posłuszny syn. Po pierwsze, posłuszny Maryi i Józefowi, krewnym i władzom. Ale przede wszystkim posłuszny Bogu Ojcu. Jezus karmi się wypełnianiem woli Ojca: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Nawet w najtrudniejszych chwilach Syn czyni wolę Ojca swoją własną, pomimo głębokiej świadomości bólu, jaki Mu to przyniesie: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!” (Łk 22, 42). Święty Paweł pisze, że Jezus „stawszy się podobny do ludzi, [...] uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 7–8).

Ale nie tylko śmierć Chrystusa sama w sobie przyniosła nam zbawienie, ale Jego wolne i pełne miłości posłuszeństwo Ojcu, aby stać się jednym z nas i oddać swoje życie za każdego z nas: „przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5, 19). Posłuszeństwo, które nie ogranicza się do konkretnych momentów czy przypadków, ale jest sposobem działania przez cały czas, z uległością aż „do końca” (J 13, 1).

5. Święty Piotr odpowiada władzom państwowym i religijnym, które zabraniają mu głoszenia Jezusa: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29). „To zakłada, że naprawdę znamy Boga i że naprawdę chcemy być Mu posłuszni. Bóg nie jest pretekstem dla naszej własnej woli, ale to On naprawdę nas wzywa i zaprasza, jeśli to konieczne, nawet do męczeństwa. Dlatego, wobec tego słowa, które inicjuje

nową historię wolności w świecie,
prośmy przede wszystkim o
poznanie Boga, pokorne i prawdziwe
poznanie Boga, a znając Boga,
nauczmy się prawdziwego
posłuszeństwa, które jest
fundamentem ludzkiej wolności”^[5].

Ci, którzy *znają* Boga, angażują się w
to nieustanne poszukiwanie z wielką
nadzieją i ufnością – możemy
oczekiwać od Niego jedynie
błogosławieństw, nawet jeśli czasami
są one niejasne, niezrozumiałe lub
sprawiają, że cierpimy. W tym sensie
modlitwa osobista wyraża się
również w postawie posłuszeństwa:
„Panie nasz – modlił się święty
Josemaría – jesteśmy tu, aby słuchać
wszystkiego, co chcesz nam
powiedzieć. Mów do nas! Chcemy w
skupieniu wsłuchiwać się w Twój
głos. Niech Twoje słowa zapadają w
naszą duszę, rozpalą naszą wolę, aby
żarliwie działać w pełnym
posłuszeństwie”^[6].

Boża wola i ludzkie pośrednictwo

6. To, czego Bóg pragnie dla nas, jest nam często przedstawiane w sposób pośredni. Przede wszystkim poprzez Kościół, mistyczne ciało Chrystusa: „Posłuszeństwo jest podstawowym wyborem, by zaakceptować tych, którzy są postawieni przed nami jako konkretny znak tego powszechnego sakramentu zbawienia, jakim jest Kościół”^[7]. Bóg może również sprawić, że zobaczymy Jego wolę poprzez ludzi wokół nas, obdarzonych większym lub mniejszym autorytetem, w zależności od przypadku i okoliczności. Świadomość, że Bóg może przemawiać do nas przez innych ludzi lub przez mniej lub bardziej zwyczajne wydarzenia, przekonanie, że możemy Go tak usłyszeć, rodzi w nas uległą postawę wobec Jego planów, ukrytych również w słowach tych, którzy towarzyszą nam na naszej drodze.

Święty Josemaría świadomy
delikatnej natury tego pośrednictwa
– słuchania Boga, ale za
pośrednictwem zwykłych mężczyzn i
kobiet – zalecał postawę pokory,
szczerości i wewnętrznego
milczenia: „Czasem Pan sugeruje
swoją wolę jakby szeptem – w głębi
sumienia. Trzeba uważnie
nasłuchiwać, żeby rozpoznać ten głos
i być mu wiernym. Bardzo często Bóg
mówi do nas poprzez innych ludzi i
może się zdarzyć, że wobec wad tych
osób albo w obliczu wątpliwości co
do tego, czy są one dobrze
poinformowane, czy zrozumiały
wszystkie aspekty problemu, pojawia
się przed nami jakby zaproszenie do
okazania nieposłuszeństwa.
Wszystko to może mieć znaczenie
Boskie, ponieważ Pan Bóg nie
wymaga od nas ślepego
posłuszeństwa, ale posłuszeństwa
inteligentnego, i powinniśmy
poczuwać się do odpowiedzialności
za to, by pomagać innym poprzez

światło swojego rozumu. Bądźmy jednak szczerzy wobec samych siebie – zbadajmy w każdym przypadku, czy powoduje nami umiłowanie prawdy, czy też nasz egoizm i przywiązanie do własnego zdania”^[8].

7. Z drugiej strony należy pamiętać, że ci, którzy pełnią funkcje autorytetu na różnych poziomach, nie są do tego wybierani dlatego, że są doskonali. Nie idziemy do autorytetu ze względu na jego cechy: „Wielka szkoda, gdy przełożony nie daje ci dobrego przykładu...! – Ale czyż jesteś posłuszny z powodu jego osobistych zalet? – Chyba że słowa świętego Pawła: *obedite praepositis vestris* – bądźcie posłuszni waszym przełożonym – tłumaczysz, wtrącając dla własnej wygody: “pod warunkiem, że przełożony wykazuje cnoty, które mi odpowiadają”?”^[9].

Nie oznacza to również, że ci, którzy udzielają wskazówek lub rad, nie

mogą popełniać błędów; są tego świadomi i jeśli to konieczne, będą prosić o przebaczenie. Możliwość błędu, w taki czy inny sposób, w zależności od natury sprawy i danego obszaru, zawsze może być doświadczana z inteligencją i szczerością, w kontekście nadprzyrodzonej wiary i zaufania. Również z pokorą, ponieważ rozsądnie jest wątpić, przynajmniej trochę, w nasz własny osąd i prowadzić ufny dialog z autorytetem, gdy wydaje nam się, że to właśnie on popełnił błąd.

Święty Tomasz wyjaśnia, że posłuszeństwo jest cnotą, która skłania człowieka do wypełnienia słusznego polecenia przełożonego, o ile jego przestrzeganie objawia wolę Bożą^[10]. Oczywiście, nie każdy prawowity nakaz jest z definicji najlepszym z możliwych; jednak posłuszeństwo będzie owocne, ponieważ czasami Pan nadaje

większą nadprzyrodzoną wartość pokorze i jedności niż posiadaniu większej lub mniejszej racji. Stąd znaczenie nadprzyrodzonego spojrzenia, a nie pozostawiania jedynie na poziomie ludzkiej oceny otrzymanych poleceń.

W każdym razie ci, którzy sprawują funkcję autorytetu, muszą być bardzo ostrożni, aby niepotrzebnie nie narzucać swoich kryteriów, i aby ich polecenia lub rady nie były interpretowane same w sobie jako wyraźny wyraz woli Bożej. Jak napisałem w liście z 9 stycznia 2018 r.: „wydawanie poleceń oparte jest przede wszystkim na szacunku wobec sumienia innych, bez mieszania obszaru zarządzania i towarzyszenia duchowego. Po drugie, to poszanowanie sprawia, że polecenia różnią się od tego, co stanowi tylko stosowne zachęty, rady lub sugestie. Po trzecie — co nie znaczy, że jest to mniej ważne — jest

to kierowanie przepełnione takim zaufaniem do innych, że w miarę możliwości zawsze bierze się pod uwagę opinię osób zainteresowanych” (nr 13).

Przede wszystkim kontemplujmy przykład Chrystusa: „Jezus jest posłuszny, i to jest posłuszny Józefowi i Maryi. Bóg przyszedł na ziemię, aby być posłusznym, i to posłusznym stworzeniom”^[11]. To bardzo znaczące, że po odpowiedzi udzielonej rodzicom w świątyni – „Muszę być w tym, co należy do mego Ojca” – Łukasz dodaje, że Jezus *erat subditus illis, był im poddany* (por. Łk 2, 49–51). Podążanie za wolą Bożą, której musimy szukać zawsze i we wszystkim, często może oznaczać ufne podążanie za niektórymi osobami.

Posłuszeństwo i wolność

8. W historii ludzkości nigdy nie było aktu tak fundamentalnie wolnego,

jak oddanie Jezusa na Krzyżu (por. J 10, 17–18). „Pan przeżył kulminację swojej wolności na Krzyżu jako szczyt miłości. Kiedy na Kalwarii wołano do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z Krzyża», okazał swoją wolność jako Syn właśnie przez pozostanie na tym szafocie, aby wypełnić miłosierną wolę Ojca”^[12].

„Krzyż, – pisze święty Josemaría – to nie smutek, przykrość czy gorycz... To święte drzewo, na którym triumfuje Jezus Chrystus... i na którym triumfujemy my, gdy przyjmujemy z radością i hojnością to, co On nam zsyła”^[13]. Krzyż pokazuje nam wyraźnie to, o czym wspomniałem na początku tego listu – wolność i posłuszeństwo nie są sobie przeciwne, ponieważ w rzeczywistości można być posłusznym z miłości, a kochać można tylko w wolności. Mówiąc dokładniej, chrześcijańskie posłuszeństwo nie tylko nie jest

sprzeczne z wolnością, ale jest korzystaniem z wolności. „Jestem wielkim przyjacielem wolności i właśnie dlatego tak bardzo kocham tę chrześcijańską cnotę”^[14], napisał również nasz Ojciec, odnosząc się do posłuszeństwa.

Zawsze jest możliwe zrobienie tego, co należy zrobić „ponieważ mam na to ochotę”, z miłości. A kiedy jest to z miłości do Boga, to „ponieważ mam na to ochotę” jest „najbardziej nadprzyrodzonym powodem”, jak potwierdził również święty Josemaría. Dlatego „fałszywe jest przeciwstawienie wolności oddaniu się. Oddanie się jest właśnie konsekwencją wolności”^[15].

9. „Kochaj i czyn, co chcesz”^[16] – słynne stwierdzenie świętego Augustyna oznacza, jak sam pisał, że ci, którzy czynią dobro z miłości, nie czynią tego jedynie z konieczności lub obowiązku, ponieważ „wolność

należy do miłości” (*libertas est caritatis*)^[17]. Zrozumiałe jest zatem, że prawo Chrystusa jest „doskonałym prawem wolności” (Jk 1, 25), ponieważ streszcza się, rekapitułuje w miłości (por. Rz 13, 8–9).

We wszystkim możemy działać w sposób wolny, tak jak Chrystus, czyniąc własnym to, co nam powiedziano, z miłości. W tym sensie, „będąc posłusznymi, musimy słuchać, ponieważ nie jesteśmy bezwładnymi lub biernymi narzędziami, bez odpowiedzialności lub własnego rozumowania. A potem, z oryginalnością, z inicjatywą, ze spontanicznością, włożyć całą energię rozumu i woli w to, co jest nakazane, aby wykonać wszystko, co jest nakazane i tylko to, co jest nakazane. Wszystko inne byłoby anarchią. Posłuszeństwo w Dziale sprzyja rozwojowi wszystkich indywidualnych wartości i sprawia, że bez utraty osobowości żyjesz,

wzrastasz i osiągasz większą dojrzałość, będąc tą samą osobą w wieku dwóch lat, co w wieku osiemdziesięciu dwóch lat”^[18]. Ta inicjatywa, logicznie rzecz biorąc, nie ogranicza się do sytuacji, w których konieczne jest posłuszeństwo, ponieważ zawsze możemy sugerować, proponować i wносить swą kreatywność tam, gdzie jesteśmy, nie czekając na wskazówki i zawsze w jedności z tymi, którzy mają autorytet.

Święty Bazyli Wielki wyjaśnia, że dla dzieci właściwe jest posłuszeństwo z miłości: „Albo odwracamy się od zła ze strachu przed karą i jesteśmy w usposobieniu niewolnika, albo szukamy zachęty do nagrody i przypominamy najemników, albo wreszcie jesteśmy posłuszni z samej miłości do tego, który rozkazuje (...) i wtedy jesteśmy w usposobieniu dzieci”^[19]. Posłuszeństwo z miłości nie jest formą woluntaryzmu, który

wyzbywa się inteligencji;
posłuszeństwo z miłości oznacza
uruchomienie wszystkich mocy
duszy, wykorzystanie tego, co
najlepsze w rozumie, który szuka
dobra poprzez rozumowanie, i woli,
która pragnie je osiągnąć.

W rzeczywistości, bez rozumu i bez
wolności – przede wszystkim bez
wewnętrznej wolności – w pełni
ludzkie posłuszeństwo nie jest
możliwe. A tym bardziej takie
posłuszeństwo, jakie miał Jezus. „Nie
wyobrażam sobie – powiedział nasz
Ojciec – aby mogło istnieć
posłuszeństwo prawdziwie
chrześcijańskie, jeśli nie byłoby ono
dobrowolne i odpowiedzialne.
Synowie Boga nie są kamieniami czy
bezwolnymi trupami. Są istotami
inteligentnymi i wolnymi
wyniesionymi do stanu
nadprzyrodzonego”^[20].

10. Możemy jednak zapytać: Czy możliwe jest posłuszeństwo bez zrozumienia, a nawet posiadania odmiennej opinii w jakiejś sprawie? Najwyraźniej tak; i wtedy także – być może nawet bardziej – można to zrobić z miłości, a zatem w sposób wolny. Tutaj często, wraz z miłością, w grę wchodzi wiara – jestem posłuszny, nie rozumiejąc lub nie widząc rzeczy w ten sam sposób, kiedy przyjmuję, że wskazówka przychodzi do mnie od roztropnych ludzi, którzy potrafią ocenić lepiej niż ja sam; lub kiedy przyjmuję, że po rozważeniu rzeczy należy podjąć decyzję i że to ktoś inny musi ją podjąć. Kiedy dostrzegamy łaskę Ducha Świętego w tym osądzie i w naszej gotowości do zaakceptowania go, posłuszeństwo objawia się jako akt wiary.

Jak potwierdza święty Tomasz, podążając w tym za Arystotelesem, wola jest zdolnością, która właściwie

kieruje osobą^[21], chociaż potrzebuje zrozumienia, aby przedstawić jej przedmioty wyboru. Z serca pochodzi wszystko, co dobre i wszystko, co złe (por. Łk 6, 45): można zdecydować, że nie chce się rozumieć lub nie chce się angażować w dialog, aby lepiej zrozumieć jakąś kwestię. Wola – jak pokazuje doświadczenie – może tak zdominować rozum, że może nawet zmusić go do zaprzeczenia czemuś obiektywnie oczywistemu. Ale wolna wola może również pociągnąć rozum do podążania nowymi ścieżkami, mimo że w danym momencie nie wszystko jest zrozumiałe.

Jeśli w obliczu trudności i cierpienia jesteśmy zdezorientowani, nie rozumiejąc, pomaga nam kontemplacja Jezusa, który w swojej ludzkiej naturze również chciał przejść przez to cierpienie: modląc się „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mt 27, 46),

wypełniając prorocze słowa Psalmu 22. Jego odpowiedź, emanująca wolnością pośród bólu, również czerpie z psalmów: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46, por. Ps 31, 6). Posłuszeństwo Jezusa jest zadośćuczynieniem za nieposłuszeństwo Adama (por. Rz 5, 19); całe Jego życie i śmierć są posłuszeństwem Bogu Ojcu i przyczyną naszego zbawienia (por. Flp 2, 6–11).

Posłuszeństwo i zaufanie

11. Posłuszeństwo i zaufanie również wymagają siebie nawzajem, do tego stopnia, że gdy są autentyczne, przechodzimy od jednego do drugiego w sposób naturalny: tam, gdzie istnieje zaufanie, konsultowanie się z osądem drugiej osoby i, jeśli to konieczne, dokonywanie własnego, jest zwykle normalnym przejawem chęci wyboru tego, co najlepsze. Z drugiej

strony, gdy zaufanie jest osłabione, posłuszeństwo może stać się czysto zewnętrzne, formalne i oderwane. Dlatego właśnie atmosfera życzliwości i sympatii jest niezbędna, aby ułatwić zdrowe posłuszeństwo. To, że ludzie czują się kochani, a nie kontrolowani, że są faktycznie wysłuchiwanii, że czują, że ich opinie są cenione – wszystkie te postawy zwiększają wolność, a jednocześnie posłuszeństwo.

Święty Josemaría wskazał, że zaufanie jest kluczem do budowania przyjaźni między rodzicami a dziećmi: „Jeśli nie mają wolności, jeśli widzą, że się im nie ufa, [dzieci] stają się skłonne stale oszukiwać”^[22]. Kiedy nie ma zaufania, szybko tworzy się dystans i łatwo stracić przejrzystość, ponieważ intymność jest delikatnym obszarem, który potrzebuje bezpiecznego środowiska, aby się rozwinąć. Próba zapewnienia jedynie zewnętrznego

posłuszeństwa, bez komunii woli, jest jak budowanie domu na piasku (por. Mt 7,26).

W misji tworzenia klimatu zaufania osoby zajmujące pozycję autorytetu w rodzinie lub w grupie mają większą odpowiedzialność. W rzeczywistości ich pierwszym aktem służby może być aktywne wspieranie tej przestrzeni zaufania wobec wszystkich, jednocześnie idąc naprzód w poszukiwaniu woli Bożej dla siebie i dla swojej misji. W ten sposób, opierając się na sobie nawzajem, będą szukać i odnajdywać wolę Bożą dla siebie i dla swojej misji. Nawet przy koniecznej organizacji – która jest niezbędna, ponieważ Dzieło jest „organizacją zdezorganizowaną”^[23] – wszyscy muszą być w stanie wiedzieć i czuć się, zgodnie z wyrażeniem naszego Ojca, „wolni jak ptaki”^[24].

Dokładnie ta potrzeba atmosfery zaufania i rodzinnego ciepła doprowadziła świętego Josemarię do stwierdzenia, że w Dziele najmocniejszym poleceniem jest „proszę”. Nie była to tylko kwestia terminologii, ale wskazanie naturalnej postawy w środowisku rodzinnym, wśród dorosłych inteligentnych i wolnych. Co więcej, fakt, że Dzieło jest rodziną nadprzyrodzoną, stawia wiarę i miłość, wraz z zaufaniem, jako prawdziwe fundamenty zarówno sprawowania władzy, jak i posłuszeństwa.

Posłuszeństwo i płodność apostolska

12. Pan „nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają” (Hbr 5, 8–9).
Zbawienie jako owoc posłuszeństwa

Chrystusa aż do śmierci na Krzyżu
naświetla również związek między
posłuszeństwem a płodnością
apostolską naszego życia.

Często rozważaliśmy scenę, w której
Piotr był posłuszny Panu, mimo że z
ludzkiego punktu widzenia było
nierozsądne, aby postępować
zgodnie z Jego instrukcjami: "Wypłyn
na głębie i zarzućcie sieci na
połów" (Łk 5:4). Pomyślmy o tym
powoli: jak wiele dobrych rzeczy
wynikało z posłuszeństwa Piotra
wobec tego *Duc in altum!* „Och, jakże
wielka jest potęga posłuszeństwa! –
Jezioro Genezaret odmawiało ryb
sieciom Piotra. Całą noc na próżno
się trudzili. – Teraz posłusznie
zarzucił znowu sieci i zagarnął w nie
piscium multitudinem copiosam –
wielkie mnóstwo ryb. – Wierz mi: ten
cud powtarza się codziennie”^[25].

13. W misji apostolskiej możemy i
musimy mieć osobistą i szeroko

zakrojoną inicjatywę, owoc miłości do Boga i do innych, a jednocześnie rozwijać, podążając za tymi, którzy nimi kierują, tak wiele działań zorganizowanych w ośrodkach Dzieła, w wierności narzędziom przekazanym nam przez naszego Ojca. Wszystko to, nie zapominając, że głównym narzędziem zawsze będzie modlitwa: „Modlitwa jest naszą siłą: nigdy nie mieliśmy innej broni”^[26].

W kierowaniu Dziełem i w organizowaniu jego działalności apostolskiej posłuszeństwo ma charakter rodzinny, komunii osób. Myśleć o komunii osób to myśleć o komunii wolności, o komunii osobistych inicjatyw, które są także „czynieniem Opus Dei” i o komunii pokoleń. Przekonanie, że Bóg działa w sercach wszystkich i że wszyscy jesteśmy uważni na wolę Bożą, rodzi posłuszeństwo właściwe rodzinie, w której każdy członek aktywnie stara

się współpracować we wspólnym projekcie. Tak rozumiane i przeżywane posłuszeństwo jest wyrazem jedności, tej jedności, która jest właśnie warunkiem apostolskiej płodności: *ut omnes unum sint... ut mundus credat* (J 17, 21).

Ściśle przestrzegając rozdziału między towarzyszeniem duchowym a zarządzaniem osobami, musimy żyć i pracować zawsze pełni wdzięczności za chrześcijańskie powołanie w Dziale, wykorzystując bogactwo każdego z nas, aby pracować jako zespół i rodzina.

Kultywowanie autentycznej cnoty posłuszeństwa chroni nas zarówno przed niezdolnością do słuchania, jak i przed słuźalczością, która jedynie wykonuje polecenia, bez pośrednictwa całego wewnętrznego bogactwa, które Bóg dał każdemu człowiekowi. Dlatego święty Josemaría ostrzegał nas przed tymi

ewentualnościami. Z jednej strony uważał, że „większość przypadków nieposłuszeństwa wynika z nieumiejętności słuchania polecenia, co w gruncie rzeczy jest brakiem pokory lub zainteresowania służbą”^[27]. Z drugiej strony, właśnie jako konsekwencja pragnienia słuchania z postawą służby, wskazał, że „w Opus Dei jesteśmy posłuszni naszą głową i naszą wolą; nie jak trupy. Z trupami daleko nie pójdę; pobożnie je pochowam”^[28]. W tym sensie posłuszeństwo to nie tylko wykonywanie woli innej osoby, ale współpraca z nią w jedności woli, głowy i przemyślenia.

Inteligentne posłuszeństwo świętego Józefa

14. W swoim liście o świętym Józefie papież Franciszek rozważał, jak „w każdych okolicznościach swojego życia Józef potrafił wypowiedzieć swoje *fiat*, jak Maryja podczas

Zwiastowania i Jezus w Getsemani”^[29]. Gdy święty Josemaría mówił o posłuszeństwie, często odnosił się do świętego Józefa, ponieważ widział w Patriarsze właśnie to serce, które słucha: uważne na Boga, ale także uważne na okoliczności, na ludzi wokół niego. Na przykład w epizodzie powrotu z Egiptu pokazuje nam, jak „wiara Józefa nie chwieje się, jego posłuszeństwo jest zawsze dokładne i szybkie. Aby lepiej zrozumieć naukę, którą daje nam Święty Patriarcha, dobrze jest rozważyć, iż jego wiara jest aktywna, a jego uległość nie jest wyrazem posłuszeństwa osoby, która daje się biernie ponieść biegowi wydarzeń”^[30].

W tym sensie nasz Założyciel cenił właśnie fakt, że święty Józef, będąc człowiekiem modlitwy, użył rozumu wobec rzeczywistości, przed którą stanął: „W różnych okolicznościach życia Patriarcha nie rezygnuje z

myślenia ani nie porzuca swojej odpowiedzialności. Przeciwnie, oddaje na służbę wierze całe swoje ludzkie doświadczenie. (...) Taka była wiara świętego Józefa: pełna, ufna, całkowita, wyrażona w skutecznym oddaniu się woli Bożej, w rozumnym posłuszeństwie”^[31].

Zrozumiałe jest, że szczególnie dla tych z nas, którzy są powołani do bycia świętymi w bardzo zmiennych i trudnych sytuacjach tego świata, święty Josemaría kładzie nacisk na potrzebę nauczania się inteligentnego posłuszeństwa, zintegrowanego z naszą osobistą wolnością.

Posłuszeństwo Maryi

15. W ostatnich latach na całym świecie rozpowszechniło się nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny Rozwiązującej Węzły, które ma bardzo starożytne korzenie, ponieważ już na początku III wieku

św. Ireneusz z Lyonu napisał: „Ewa, przez swoje nieposłuszeństwo, zawiązała węzeł nieszczęścia dla rodzaju ludzkiego; ale Maryja, przez swoje posłuszeństwo, rozwiązała go”^[32]. Jak wiele węzłów, które wydają się niemożliwe do rozwiązania w świecie i w naszym życiu, zostanie rozwiązanych, jeśli, jak Najświętsza Dziewica, będziemy żyć dla Bożych planów!

Nasz Ojciec komentuje: „Starajmy się uczyć, idąc za Jej przykładem w posłuszeństwie Bogu, w tym delikatnym połączeniu służby i panowania. W Maryi nie ma nic z postawy panien głupich, które są posłuszne w sposób bezmyślny. Najświętsza Maryja Panna z uwagą słucha tego, czego pragnie Pan, rozważa to, czego nie rozumie, pyta o to, czego nie wie. Potem cała oddaje się pełnieniu woli Bożej: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa». Czy

widzicie, jakie to wspaniałe? Maryja, Nauczycielka całego naszego postępowania, uczy nas teraz, że posłuszeństwo Bogu nie jest służalczością, nie zniewala sumień: porusza nas wewnętrznie, żebyśmy odkryli wolność dzieci Bożych”^[33].

Jeśli posłuszeństwo kiedykolwiek wchodzi w konflikt z wolnością, zwróćmy się do Maryi – Ona da nam łaskę odkrycia, w autentycznym posłuszeństwie, wolność dzieci Bożych, a wraz z wolnością, radość.

Z całą moją miłością Wam
błogosławię

Wasz Ojciec

Fernando

Rzym, 10 lutego 2024 r.

^[1] Por. C. Fabro, *Un maestro de libertad cristiana* (Nauczyciel

chrześcijańskiej wolności),
„L'Osservatore Romano”, 2 VII 1977.

[2] Święty Josemaría, *Modlitwa do Ducha Świętego*, IV 1934.

[3] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 397.

[4] Święty Josemaría, List 38, nr 41; w dalszej części cytaty, w których nie podano autora, pochodzą od świętego Josemaríi.

[5] Benedykt XVI, Homilia, 15 IV 2010.

[6] Różaniec Święty, IV Tajemnica Światła.

[7] Franciszek, Przemówienie, 17 II 2022.

[8] *To Chrystus przechodzi*, nr 17.

[9] *Droga*, nr 621.

[10] Por. Święty Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, II-II, q. 104 a. 1.

[11] *To Chrystus przechodzi*, 17.

[12] Benedykt XVI, Przemówienie na Anioł Pański, 1 VII 2007.

[13] *Kuźnia*, nr 788.

[14] *To Chrystus przechodzi*, nr 17.

[15] *Przyjaciele Boga*, nr 30.

[16] Święty Augustyn, *In Epist. Ioannis ad parthos*, VII, 8 (PL 35, 2033).

[17] Święty Augustyn, *De natura et gratia*, 65, 78 (PL 44, 286).

[18] Święty Josemaría, List 11, nr 39.

[19] Święty Bazyli, *Regulae fusius tractatae*, prol. 3 (STR. 31, 895).

[20] *Rozmowy z prałatem Escrivá*, nr 2.

[21] Por. Święty Tomasz z Akwinu, *Quaest. disp. De Malo*, q. VI: *Intelligo enim quia volo; et similiter utor*

omnibus potentiis et habitibus quia volo.

[22] *Rozmowy z prałatem Escrivá*, nr 100.

[23] *Rozmowy z prałatem Escrivá*, nr 63.

[24] *Święty Josemaría*, List 18, nr 38.

[25] *Droga*, nr 629.

[26] *Święty Josemaría*, List 17 VI 973, nr 35.

[27] *Bruzda*, nr 379.

[28] Notatki ze spotkania rodzinnego, 9 XI 1964, w: Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, t. III, s. 407.

[29] Franciszek, List apostolski *Patris corde*, 8 XII 2020, nr 3.

[30] *To Chrystus przechodzi*, nr 42.

[31] *To Chrystus przechodzi*, nr 42.

^[32] Święty Ireneusz, *Adversus hæreses*, III, 22, 4 (PG 7-I, 959-960).

^[33] *To Chrystus przechodzi*, nr 173.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-opus-dei-10-02-2024-o-posluszenstwie/>
(26-03-2026)